

Stanisław Zimniak

"Zwycięstwo Maryi" : próba zdefiniowania znaczenia "proroctwa" Augusta kard. Hlonda o zwycięstwie Maryi w kontekście posługi apostolskiej prymasa tysiąclecia Stefana kard. Wyszyńskiego

Seminare. Poszukiwania naukowe 24, 157-176

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW ZIMNIAK SDB

„ZWYCIĘSTWO MARYI”
PRÓBA ZDEFINIOWANIA ZNACZENIA „PROROCTWA”
AUGUSTA KARD. HLONDA O ZWYCIĘSTWIE MARYI
W KONTEKŚCIE POSŁUGI APOSTOLSKIEJ
PRYMASA TYSIĄCLECIA STEFANA KARD. WYSZYŃSKIEGO

WPROWADZENIE

Miniony rok 2006 zaznaczył się w życiu Kościoła katolickiego doniosłymi rocznicami, związanymi z dziełem dwóch wielkich prymasów Polski: Augusta kard. Hlonda (1881–1948)¹ oraz Stefana kard. Wyszyńskiego (1903–1981)². Obaj są już sługami Bożymi. Przypomnienie wydarzeń stwarza możliwość, aby choć pokrótce zwrócić uwagę na powiązania ideowe i duchowe pomiędzy nimi. Chodzi mi zasadniczo o Dziedzictwo Maryjne prymasa Polski Augusta kard. Hlonda w posłudze jego następcy – Prymasa Tysiąclecia. Ujęcie tej problematyki w sposób

¹ Osobie Hlonda zostały poświęcone stosunkowo liczne studia monograficzne. Brak jednak biografii uwzględniającej zarówno jego bardzo bogatą działalność zarówno salezjańską, jak i pasterską na stolicy biskupiej w Katowicach i następnie na stolicy prymasów Polski. Dużo cennych danych biograficznych zawierają następujące publikacje: W. Malej, *Kardynał August Hlond Prymas Polski (1881–1948)*, Rzym 1965; S. Kosiński, *August Hlond*, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982, s. 319–370; J. Lis, *August Hlond 1881–1948 Prymas Polski, kardynał, działacz społeczny, pisarz*, Katowice 1987. Ponadto odsyła się do haseł encyklopedycznych: S. Kosiński, *HLOND August SDB*, w: EK VI 1088–1090; S. Zimniak, *Hlond Augusto Giuseppe*, w: *Bibliotheca Sanctorum*. Seconda Appendice, Roma 2000, kol. 667–673; ID., *HLOND, August Josef*, w: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*, Verlag Traugott Bautz – Internet www.buatz.de

² Sługa Boży Stefan kard. Wyszyński nie doczekał się jeszcze naukowo opracowanego życiorysu. Wprawdzie ukazały się liczne publikacje, to jednak ich naukowa wartość jest różnej wagi. W naszym przypadku wystarczy przytoczyć następujące pozycje: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 1–3, Londyn 1979, 1986, 1988; tenże, *Droga na Stolicę Prymasowską*, Warszawa 1993; *Prymas Tysiąclecia*, Paryż 1982.

całościowy wydaje się jeszcze przedwczesne, wymaga bowiem dodatkowych poszukiwań badawczych.

Poruszenie prezentowanej tematyki zdaje się istotne także z innego powodu. Dzisiaj bowiem bardzo często podkreśla się oddziaływanie prymasa Wyszyńskiego na Jana Pawła II, pomijając przy tym istotny wymiar maryjny kard. Hlonda. Dotyczy to tak badaczy dziejów Kościoła w Polsce, jak i publicystów. Nie jest przez to możliwa kompletna wykładnia niezmiernie dynamicznej działalności apostołskiej oraz realnego wpływu Hlonda na życie kościelne na ziemiach polskich w minionym XX wieku. Warto na początku wspomnieć, że sam Prymas Tysiąclecia wielokrotnie wyznawał, iż czerpał inspirację z bogatego dziedzictwa Hlondowego.

Istotnym znakiem owego połączenia są – co nie jest dziełem przypadku – symboliczne witraże w Sanktuarium Jasnogórskim przedstawiające postaci Hlonda, Wyszyńskiego i Wojtyły. Kustosze Sanktuarium Maryjnego, ojcowie paulini, ufundowali witraże nad wejściem do kaplicy Cudownej Ikony, są bowiem przekonani o wzajemnym przenikaniu się owej Trójki Duchowych Siłaczy. Witraż środkowy przedstawia papieża Jana Pawła II; po lewej stronie kard. Wyszyńskiego, a po prawej kard. Hlonda. Na witrażu tego ostatniego zostały umieszczone wymowne słowa: *Zwycięstwo, jeśli przyjdzie, będzie zwycięstwem Maryi*. Prymas Tysiąclecia bardzo często odwoływał się do tych słów w swojej posłudze pasterskiej, a wielokrotnie przywoływał w swoim nauczaniu Jan Paweł II. Ową Trójkę uznaje Kościół sługami Bożymi. Fakt bardzo wymowny.

Pierwszą rocznicą, którą chcę tutaj przywołać, jest 60-lecie poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze, dokładnie 8 września 1946 r. Był to pierwszy akt tego rodzaju w dziejach Kościoła katolickiego w Polsce. Prymas Hlond nawiązał w nim wprawdzie do sławnych ślubów króla Rzeczypospolitej Obojga Narodów Jana Kazimierza³, złożonych w katedrze lwowskiej w 1656 r., po odparciu „potopu” szwedzkiego. To jednak nie w nich należy szukać źródła i genezy zawierzenia Hlonda, lecz w akcie, którego dokonał Pius XII. Papież, w czasie wstrząsającej światem zawieruchy wojennej, poświęcił całą ludzkość Niepokalanemu Sercu Maryi. Prologiem do zawierzenia rodzaju ludzkiego Niepokalanej było przemówienie radiowe Piusa XII do wiernych Portugalii, wygłoszone w październiku 1942 r. Natomiast uroczysty akt poświęcenia ludzkości Niepokalanemu Sercu Maryi miał miejsce 8 grudnia tegoż roku⁴ w Rzymie, w Bazylice św. Piotra. Można przypuścić, że prymas Hlond nie chciał tak zwyczajnie naśladować Biskupa Rzymu. Jego decyzja (podobnie jak

³ W prologu aktu Hlonda rzeczywiście czytamy: „Niepokalana Dziewico! Matko Boga Przeczysta! Jak ongiś po szwedzkim najeździe król Jan Kazimierz Ciebie za Patronkę i Królową Państwa obrał i Rzeczypospolitą Twojej szczególnej opiece i obronie polecił, tak w tę dziejową chwilę my dzieci narodu polskiego stajemy przed Twym tronem z hołdem miłości, czci serdecznej i wdzięczności”. *Pamiętka poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Najśw. Maryi Panny*, Kraków 1946.

⁴ „L'Osservatore Romano”, 9–10 Dicembre, 287/82 (1942), s. 1.

Piusa XII) była, jeśli można tak powiedzieć, podyktowana oceną powagi dziejów. Zdawał sobie w pełni sprawę z tego, iż w Polsce powojennej rozegra się walka o przysły ideologiczny kształt nie tylko Rzeczypospolitej, ale i całej Europy. Hlond oddał więc Naród w opiekę Maryi⁵, mając przed oczami nadchodzącą „dziejową walkę” o władanie nad duszą człowieka nie tylko na polskiej ziemi, ale na całym „okręgu Ziemi”. Komunistyczne jarzmo i sowiecki kierat dały się wyraźnie odczuć po 1944 r., a właściwie częściowo już po 17 września 1939 r.

Świadkiem pamiętnego aktu poświęcenia Narodu Polskiego był Stefan Wyszyński. Już jako następca Hlonda kontynuował tradycję powierzania Kościoła i naszego Narodu Pani Jasnogórskiej – o czym świadczą słynne Śluby Jasnogórskie, od których złożenia minęło 50 lat. Jest to druga rocznica, która zainspirowała mnie do napisania niniejszego przyczynku.

Ukazanie zatem związku duchowego pomiędzy prymasem Hlondem a prymasem Wyszyńskim, koncentracja na aspekcie maryjnym, skądinąd fundamentalnym dla pasterskiego posługiwania kard. Wyszyńskiego⁶ – to w gruncie rzeczy *idea fixe* pracy, której się podjąłem. Nieodzowne jest również to, aby wspomnieć o uznaniu i czci, jakie żywił Prymas Tysiąclecia wobec wielkiego poprzednika. Wskażę ponadto na biblijne podłoże pobożności maryjnej u Hlonda. Warto przede wszystkim wyartykułować „reminiscencje” Hlondowskiej wizji Maryi Zwycięskiej w posłudze Jana Pawła II.

1. ODDZIAŁYWANIE OSOBOWOŚCI HLONDA NA WYSZYŃSKIEGO

Dziedzictwo Maryjne w życiu Wyszyńskiego zostało przeniknięte promieniowaniem i oddziaływaniem niezwyklej osobowości Hlonda, przede wszystkim zaś owocnością dokonanych czynów. Hlond był osobistością, która pociągała i emanowała niezwykłą energią pastoralną już w czasie salezjańskiej działalności apostolskiej. Jego postawą zakonnika-wychowawcy zachwycała się młodzież z salezjańskich ośrodków wychowawczych w Oświęcimiu, Przemyślu oraz Wiedniu⁷. Jeden z jego wychowanków wiedeńskich, Lois Weinberger (1902–1961), zaangażowany działacz społeczny, wiceburmistrz Wiednia w latach 1946–1959 i minister w rządzie Rennera, tak zdefiniował osobowość Hlonda: „Cudowny kapłan i wspaniały człowiek. [...] był rzeczywiście jednym z nas. Jego przemówie-

⁵ O kontekście historycznym tego wydarzenia traktuje artykuł: B. Kołodziej, *Ślubowania Narodowe (1946) pod patronatem Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, wygłoszony na sesji naukowej *Królowa Korony Polskiej od ślubów króla Jana Kazimierza do Kardynała Stefana Wyszyńskiego*. Artykuł ten został wygłoszony podczas sesji naukowej, która się odbyła 9–10 czerwca 2006 r. na Jasnej Górze. Artykuł w druku.

⁶ Zob. Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980.

⁷ Szerzej o jego salezjańskiej działalności zob. S. Zimniak, „Dusza wybrana”. *Salezjański roadowód kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, red. D.P. Klimczak, Warszawa–Rzym 2003².

nia, te przed snaniem [tzw. „słówko na dobranoc” – przyp. aut.], były pełne ludzkiej mądrości i takiej wiary, jaka może przenieść naprawdę góry⁸. Nie sposób omówić wszystkich dokonań Hlonda (choćby z okresu posługi pasterskiej na Śląsku, skądinąd fundamentalnego dla diecezji katowickiej), wymienię zatem niektóre z okresu prymasowskiego.

Zasługą Hlonda było przeprowadzenie I Polskiego Synodu Plenarnego w dziejach Kościoła katolickiego w Polsce, który się odbył (po długofalowych i niełatwych pracach przygotowawczych) na Jasnej Górze 25 i 26 sierpnia 1936 r.⁹. Prymas Hlond przeorganizował radykalnie duszpasterstwo dla Polaków rozproszonych po całym świecie (po otrzymaniu nominacji od Piusa XI 26 maja 1931 r. na światowego protektora emigracji polskiej). Trzeba wspomnieć, że Hlond założył w 1932 r. specjalne zgromadzenie zakonne dla wychodźców: Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej¹⁰. Niewątpliwie, rozkwit Akcji Katolickiej w Polsce był w decydującej mierze owocem jego osobistego zaangażowania i poświęcenia¹¹. Ów Syn Ziemi Śląskiej był niezłomnym obrońcą praw Rzeczypospolitej w czasie drugiej wojny światowej zarówno w Watykanie, jak i poza jego murami¹². Wspomnijmy wreszcie o utworzeniu przez Hlonda w 1945 r. polskich struktur kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, które powierzył mianowanym przez siebie administratorom apostołskim¹³. Ten nadzwyczaj odważny i dalekosiężny czyn Hlonda zapewnił Kościołowi w Polsce stabilność strukturalną oraz przyczynił się do scalenia wokół biskupów duchowieństwa, którego stan liczbowy tragicznie nadwątlili mordy dokonane przez niemieckich nazistów¹⁴ i komunistów utrwalających „władzę ludową”. Owego barbarzyństwa nie znała do

⁸ *Tatsachen, Begegnungen und Gespräche. Ein Buch um Österreich*, Wien 1948, s. 21–22.

⁹ Zob. *Pierwszy Synod Biskupów Katolickich w Polsce Odrodzonej*, Jasna Góra 1936; S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992, s. 188nn; A. Dziega, *L'azione del cardinale August Hlond nell'opera del Primo Sinodo Plenario in Polonia*, w: *Il cardinale August J. Hlond, Primate di Polonia (1881–1948). Note sul suo operato apostolico*. Atti della serata di studio: Roma 20 maggio 1999, red. S. Zimniak, Roma 1999, s. 43–51.

¹⁰ Zob. B. Kołodziej, *Opieka duszpasterska nad Wychodźcami Polskimi do roku 1939*, Poznań 2003. Aspekt troski apostołskiej Hlonda przedstawił autor w drugim paragrafie trzeciego rozdziału: *Założenie specjalnego zgromadzenia zakonnego dla emigracji – Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców*, s. 125–144.

¹¹ Zob. S. Wilk, dz.cyt., s. 251nn.

¹² Zob. A. Duczkowski, S. Zimniak, *Missione del cardinale August Hlond a Roma, pratiche per il ritorno a Poznań nel 1939 e denuncia al mondo delle atrocità compiute dai nazisti*, w: *Il cardinale August J. Hlond, Primate di Polonia...*, s. 63–73.

¹³ Zob. J. Pietrzak, *Działalność kard. Augusta Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Odzyskanych w 1945 r.*, „Nasza Przeszłość” XLII (1974), s. 195–249; S. Wilk, *Watykan, Rząd i Kościół w Polsce w latach 1945–1948*, „Słowo” (Berlin) 1995 nr 30, s. 17–26; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce w latach (1945–1950)*, Warszawa 1997; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 30–55.

¹⁴ Zob. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, Warszawa 1977.

tej pory historia Kościoła na ziemiach polskich. Akt reorganizacji struktur kościelnych oraz formacja duchowieństwa katolickiego, szczególnie na Ziemiach Zachodnich i Północnych, były w jakiejś mierze przygotowaniem do odparcia nowej batalii z komunistycznym oprawcą. Dokonania prymasa Hlonda są tak wielkie, że można śmiało zaliczyć jego osobę w poczet najwybitniejszych prymasów Polski¹⁵.

Następca Hlonda – Prymas Tysiąclecia był pod urokiem otwartości oraz perspektyw, które prezentował Hlond w swojej posłudze duszpasterskiej, na długo przed rozpoczęciem współpracy w Episkopacie. Trudno rzeczywiście znaleźć drugą osobę w ówczesnym Episkopacie Polski¹⁶, która byłaby tak znana i podziwiana poza granicami własnego kraju, jak właśnie ówczesny prymas Hlond. Na potwierdzenie pozwolę sobie przytoczyć urywek z tajnego raportu policji faszystowskich Włoch z 1938 r. Czytamy, m.in.: „Prymas Polski jest niewątpliwie najbardziej wpływowym Kardynałem (w Kurii Rzymskiej) pośród obcokrajowców. I gdyby jutro miałby być wybrany Papież pochodzenia nie włoskiego, z pewnością na Niego padłby wybór. Wywodzi się z Pobożnego Towarzystwa Księdza Bosco i cała jego niezmiernie bogata kultura jest czysto rzymska albo łańskie. Salezjanie są dumni z tego wielkiego Wychowanka i Opiekuna, ponieważ jest powszechnie znany jego wpływ w całej Europie”¹⁷. Nie miejsce tu, aby się rozpisywać nad zasięgiem popularności Hlonda. Wystarczy przytoczyć niektóre wypowiedzi Wyszyńskiego, które dobitnie ukazują przekonanie o wielkości swego poprzednika. Można przyjąć, że opinia Wyszyńskiego wynikała z oceny, iż czyny, nauczanie Hlondowskie nie tylko przeniknęły duszę polską, ale miały poważny udział w formacji moralnej i intelektualnej społeczeństwa. Przeto posłanie jego życia stanowiło dla Wyszyńskiego stały punkt oparcia. Jednocześnie Wyszyński wytyczył program działalności Kościoła w duchu dziedzictwa Hlonda.

Syntezę pierwotnego uznania Wyszyńskiego znajdujemy poniekąd w liście pasterskim, opublikowanym z okazji ingresu 6 stycznia 1949 r., w którym czytamy: „Przedwczesna, a tak budująca i kapłańska śmierć prymasa Polski, śp. Kardynała Augusta Hlonda, pozbawiła nie tylko zaślubione sobie archidiecezje paste-

¹⁵ Zaraz po śmierci był określany jako wielki Prymas Polski. Zob. S. Stroński – *Wielki Prymas*, w: *Bożemu nauczycielowi narodu, Wielkiemu Prymasowi Polski ks. Augustowi Hlondowi 5.07.1881 – 22.10.1948 w pośmiertnym holdzie Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii*, London 1948, s. 29–31; H. Glas, *W pracy i walce. Życiorysy szesnastu wybitnych Polaków XX wieku*, Londyn 1979, s. 39–54; *Kardynał August Hlond, Prymas Polski, współcześni wspominają Sługę Bożego kard. Augusta Hlonda*, oprac. W. Necel TChr, Poznań 1993.

¹⁶ Pozycję Hlonda w Episkopacie i Kościele polskim w okresie międzywojennym ukazuje lektura studium: S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992. Nowe oblicze pozycji i znaczenia prymasa Hlonda w polskim społeczeństwie przybliży opracowanie monograficzne T. Serwatki, *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hlonda (1926–1948)*, Poznań 2006.

¹⁷ Archivio Centrale dello Stato – Roma, fondo: Polizia Politica, Fascicoli personali Hlond, Rapporto – Roma 2 luglio 1938.

rza, ale i naród cały – widzialnego symbolu jedności religijnej. [...]. Zwłaszcza, gdy zabrakło nam tak wspaniałego wodza, jakim był Kardynał Prymas Hlond, niepokój ogarnął społeczeństwo katolickie. Ten syn ziemi śląskiej, wracającej po wiekach rozłąki do wspólnoty ojczystej, posłany do Gniezna przez Opatrzność, był żywym wyrazem niespożytych sił więzi religijnej narodu, który nie dał się uśmiercić, krzepiony mocą jednego, świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła. Głos tego wielkiego syna odrodzonego narodu i niezwalzonego Kościoła napęlił cały okrąg ziemi. Jesteśmy pod wrażeniem wielkiego żywota i potężnych czynów tej historycznej postaci, człowieka, który przysporzył chwały Kościołowi i rozgłosu Polsce. Gdy w dniach naszej żałoby świat cały chylił swe czoło przed wielkim synem Kościoła, wielbił w nim jego niezachwianą wiarę, niezłomne męstwo, miłość ofiarną, pracowitość niewyczerpaną i tyle cnót, którymi dobrze zasłużył się Najwyższemu Ojcu narodów – Bogu, i katolickiej ziemi polskiej. Składamy dziś należny hołd czci i uwielbienia, pragniemy, by wielkie życie zmarłego Prymasa było dla nas wzorem i promieniem przewodnim w drodze¹⁸.

Zaznaczmy, że nie było to wyznanie okolicznościowe i odosobnione, uwarunkowane chwilą wstrząsającej śmierci prymasa Hlonda. Wypowiedź Wyszyńskiego znalazła bowiem potwierdzenie w ocenach wielu czołowych osobistości ówczesnego życia kościelnego i cywilnego. Wieść o śmierci Hlonda obiegła cały ówczesny katolicki świat i poruszyła także kręgi społeczno-polityczne, nie tylko europejskie¹⁹. Uznanie uniwersalności dzieła i postaci Hlonda odnajdujemy w wypowiedzi Bernarda kard. Griffina, arcybiskupa Westminsteru: „Polska straciła jednego z największych synów, jakich zna historia; świat – natchnionego Przewodnika; Kościół – wiernego sługę i wielkiego kapłana”²⁰.

Z czasem u Wyszyńskiego pogłębiało się uznanie dla nieprzeciętnej osobowości poprzednika. Innymi słowy, Prymas Tysiąclecia stał się formalnie wielkim i żarliwym promotorem dziedzictwa Hlondowskiego. Jako potwierdzenie warto tu przywołać fragment kazania wygłoszonego w Rzymie w 16. rocznicę śmierci Hlonda, podczas Soboru Watykańskiego II. Wyszyński przypomniał Rodakom, zgromadzonym w kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika, o tym, że pamięć o Hlondzie jest wciąż żywa: „Wdzięczna Polska katolicka postawiła zmarłemu Kardynałowi Prymasowi trzy pomniki. Pierwszy w katedrze prymasowskiej w Gnieźnie, gdzie spoczywa jego serce, w kaplicy bł. Bogumiła. Drugi w bazyli-

¹⁸ *List pasterski na ingres do Gniezna i Warszawy*, w: „...z głęboką perspektywą w dal”. *Przemówienia, kazania i wspomnienia Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, o Słudze Bożym kard. Augustynie Hlondzie, Prymasie Polski*, oprac. W. Necel TChr we współpracy z Instytutem Prymasowskim Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Szczecin 1998, s. 12.

¹⁹ Echo tego uznania rejestruje dość dobrze okolicznościowa broszurka: *Bożemu nauczycielowi Narodu, Wielkiemu Prymasowi Polski ks. Augustowi Hlondowi 5.07.1881 – 22.10.1948 w pośmiertnym hołdzie Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii*, London 1948.

²⁰ Cyt. za: P. Ricaldone, *Sua Eminenza Reverendissima il Card. Augusto Hlond*. Lettera mortuaria, w: Archivio Salesiano Centrale (Roma), B713.

ce archikatedralnej św. Jana w Warszawie, gdzie jest jak gdyby jeden obraz duszy Kardynała. W szatach liturgicznych spokojnie patrzący przed siebie, jak gdyby władał czasami, które się stają, niesie nad czołem swoim napis: »Syn Ziemi Śląskiej«. Takim był, majestatyczny, nakazujący szacunek. I trzeci pomnik, niedawno odsłonięty w bazylice archikatedralnej poznańskiej. Ten sam człowiek, ta sama postać, ale też tym razem w kornej modlitwie człowieka o twarzy przedziwnie młodej, jak gdyby znak, że są takie postacie, które się nie starzeją. Nie zestarzał się w naszej pamięci, w naszych uczuciach i w naszej wdzięczności sługa Boga, Kościoła i narodu, który przed szesnastu laty zamknął swoje oczy na ten świat. *In memoria aeterna erit iustus*»²¹.

Przytoczenie tylko tych dwóch wypowiedzi Wyszyńskiego świadczy o tym, jak wciąż żywa była postać Hlonda. Innymi słowy, dziedzictwo kard. Hlonda w znacznej mierze kształtowało posługę duszpasterską Prymasa Tysiąclecia.

2. POBOŻNOŚĆ MARYJNA HLONDA

Pobożność maryjną Hlonda należy raczej usytuować w nurcie stosowanej i praktykowanej mariologii. Hlond żywił się myślą wielkich teologów oraz mariologów, którzy Matce Jezusa poświęcili traktaty, zawierające systematyczną refleksję nad Jej rolą w Bożej ekonomii zbawienia ludzkości²². Hlond jednak sam nie dedykował Matce Jezusa Chrystusa ani żadnego studium, ani jednego listu pasterskiego²³. Pozostawił natomiast kilka aktów oddania, zawierzenia się Bożej Rodzicielce o różnej wartości mariologicznej. Jego listy pasterskie są wybitnie chrystocentryczne i eklezjologiczne, soteriologiczne i pneumatologiczne. Maryja pojawia się w nich niejako na „marginesie”. Nawet w niektórych aktach oddania się Bogurodzicy górują, o dziwo, wspomniane wymiary. To raczej świadczyłoby o tym, jak poprawna teologicznie jest „Hlondowska cześć maryjna”. Świadczy to o biblijnym wymiarze maryjności Hlonda. W centrum bowiem Nowego Testamentu znajduje się Jezus Chrystus, Syn Boży i założony przez Niego Nowy Lud Boży, czyli Kościół. I choć dostrzega się w pismach nowotestamentalnych obecność Maryi, to jest Ona ukazana w perspektywie chrystocentrycznej, eklezjolo-

²¹ „*In memoria aeterna erit iustus...*”. W 16. rocznicę śmierci Kardynała Prymasa Augusta Hlonda. (Rzym, 22 październik 1964), w: „...z głęboką perspektywą w dal”..., s. 67.

²² Współczesne oficjalne nauczanie Kościoła o roli Maryi w Bożej ekonomii zbawienia znajdziemy przede wszystkim w encyklice Jana Pawła II *Redemptoris Mater*, La beata vergine Maria nella vita della Chiesa in cammino, 25 marca 1987 r. Ponadto polecam lekturę artykułu Josepha Ratzingera *Il segno della donna*. Introduzione all'enciclica «Redemptoris Mater», w: *Maria Chiesa Nascente*, Milano 1998, s. 29–50.

²³ Z okresu salezjańskiego należy wymienić jego dwa artykuły redakcyjne, choć o charakterze dewocyjnym, to jednak zdradzają już obecność w nim głęboko wiary w pośrednictwo Maryi. [A. Hlond], *Maryja Wspomożenie Wiernych*, „Wiadomości Salezyjańskie” 5/9 (1905), s. 117–120; tenże, *Wniebowzięcie Najśw. Maryji Panny*, „Wiadomości Salezyjańskie” 8/9 (1905), s. 197–198.

gicznej, soteriologicznej i pneumatologicznej. Ponad wszystko jednak, w przekazach ewangelicznych została podkreślona wiara Maryi we wszechmoc Boga, objawiająca się we wcieleniu Syna Ojca Przedwiecznego, którego poczęła w swoim łonie mocą Ducha Świętego. Prymas Hlond w swoich bardzo licznych pismach przywoływał Maryję – niemalże zawsze na końcu. Zdaje się, że czynił to, aby odwołać się do wiary Służebnicy Pańskiej²⁴.

O Hlondzie można mówić, iż był całkowicie pochłonięty Maryją „biblijną”, czyli postawą Jej totalnej wiary w Boga, który uczynił wielkie rzeczy dla całej ludzkości, obdarzając największym skarbem, czyli swoim Pierworodnym Synem, Jezusem Chrystusem. Prymas Hlond znajdował w takiej postawie Dziewicy z Nazaretu nieustanną inspirację i moc posługi duszpasterskiej. Co więcej, Maryja była dla niego osobą, która szukała tylko i wyłącznie panowania Królestwa Bożego w ludzkich sercach. Maryja bowiem była dla Hlonda Ikoną Jedyną, której kontemplacja prowadziła niezawodnie do Jezusa Chrystusa i otwierała na bogactwo obecności Ducha Świętego w życiu personalnym bądź wspólnotowym ludzi każdej epoki i każdego czasu.

Znany mariolog salezjanin ks. Wojciech Życiński w swoim studium *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi Sługi Bożego kardynała Augusta Hlonda* twierdzi, że maryjność Hlonda ma wymiar chrystotypiczny i eklezjotypiczny, przyznając jednocześnie przewagę pierwszego aspektu nad drugim²⁵. „Z eklezjotypicznego ujęcia mariologii – twierdzi Życiński – wynika też szczególny rodzaj pobożności maryjnej, określanej mianem pobożności z Maryją. W pobożności tej chodzi nie tyle o wiarę w Maryję, ile o wiarę taką, jaką odznaczała się Maryja, o wiarę taką, jak pobożna była Maryja. Na pierwszy plan zatem w mariologii eklezjotypicznej wysuwa się aspekt słuchania i naśladowania Matki i Nauczycielki, jaką była Matka Chrystusa. Kardynał August Hlond wielokrotnie, choć nie tak często jak w przypadku mariologii chrystotypicznej, dawał temu wyraz w swych listach pasterskich, jak i licznych przemówieniach i konkretnych działaniach”²⁶.

Dualizm pobożności maryjnej kard. Hlonda można przedstawić zarówno w aspekcie soteriotypicznym, jak i pneumatotypicznym. Chodzi o to, że Maryja – według Hlonda – nieprzerwanie uczestniczy w aktualizacji dzieła zbawienia ludzkości, dokonanego przez Jezusa Chrystusa. Matka Jezusa jest stale „zatroskana” o realizację czynu zbawczego Syna w dziejach ludzkości. Maryja jest jakby nieustannie obecna w „Wieczerniku” Kościoła każdego czasu. Przekazywanie Maryi jest poniekąd obowiązkiem każdego ochrzczonego, a już niewątpliwie zadaniem tych, którym została powierzona misja pasterska. A to dlatego, że modli-

²⁴ Jak głęboko była przeniknięta posługa prymasowska Hlonda duchowością maryjną analizują studia: M. Włosek, *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi kardynała Augusta Hlonda*, Kraków 2004; W. Życiński, *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi Sługi Bożego kardynała Augusta Hlonda*, „Seminare” 23 (2006), s. 97–107.

²⁵ „Seminare” 23 (2006), s. 99–105.

²⁶ W. Życiński, dz.cyt., s. 103.

twa do Maryi jest właściwie modlitwą z Maryją o pełne urzeczywistnienie woli zbawczej Boga Wszechmogącego!

Traktując o pobożności maryjnej Hlonda, nie można pominąć wpływu „szkoły maryjnej” założyciela salezjanów św. Jana Bosco (1815–1888), którego maryjność została w dużej mierze ukształtowana dziełami św. Alfonsa Marii de’ Liguoriego (1696–1787) i św. Luigiego M. Grigniona de Montfort (1673–1716)²⁷. Dzieła tego ostatniego wielkiego czciciela Matki Bożej (m.in. *Traktat o prawdziwej pobożności do świętej Dziewicy* oraz *Sekret Maryi*) stały się lekturą obowiązkową w salezjańskich domach formacyjnych²⁸. Oczywiście jest, że Hlond czytał wymienione lektury.

Badając dzieje i dokonania tak świętych, jak i wielkich chrześcijan – stajemy zdumieni przed ich heroiczną wiarą, która wyrastała z zachwyty nad „Niewiastą obleczoną w słońce i księżyc pod jej stopami” (Ap 12, 1). Podobnie było w życiu Sługi Bożego Augusta kard. Hlonda.

O tym, że „Hlondowska” pobożność oraz duchowość maryjna wyrastają z biblijnego obrazu Maryi, przekonuje analiza pisma, niestety do dzisiaj mało znanego i nie cytowanego przez zainteresowanych tematyką badaczy. Mam na myśli *Akt ofiarowania Wielkopolskiej Akcji Katolickiej w opiekę Maryi Królowej Apostołów podczas Zjazdu Katolickiego w Borku*, jaki miał miejsce 6 i 7 lipca 1935 r.²⁹. Z punktu widzenia pobożności maryjnej Hlonda jest to tekst bardzo teologicznie dojrzały i niezwykle biblijny. Maryję przedstawiono jako Niewiastę obiecaną już w Raju (Rdz 3, 15). Tekst zawiera odwołanie się do *Fiat* Maryi, traktowanego jako „jutrzienka zbawienia” (Łk 1, 26–38). Maryja ukazana jest zatem jako absolutnie „pierwsza pomocnica apostołska”, która dzieli się radością z innymi (Łk 1, 39–45). Matka jest wierna w radości i cierpieniu Syna (J 2, 1–12). To właśnie Maryi Zbawiciel powierza symbolicznie w godzinie swej męki i śmierci cały rodzaj ludzki reprezentowany przez Jana Ewangelistę (J 19, 26–27).

Akt ofiarowania... (w drugiej części) zawiera kilka wezwań błagalnych skierowanych do Maryi. Prymas Hlond wyraża głębokie przekonanie, że nie kto inny, ale Maryja, może wierzącym ubłagać łaskę wcielenia nauki zawartej w *Biblii*. Warto w tym miejscu przytoczyć dwa charakterystyczne wezwania błagalne. „O Matko pięknej miłości! Wyproś nam wielką miłość Boga i bezinteresowne ukochanie bliźnich, nade wszystko biednych zbłąkanych braci i sióstr”³⁰. Uwypukla się tu gorąca prośba o to, aby wierni nie tylko nie szukali własnych korzyści,

²⁷ Luigi M. Grignion de Montfort był żarliwym propagatorem poświęcenia się Jezusowi, Mądrości Wcielonej, przez Maryję. Zob. S. De Fiores, *Luigi Maria Grignion de Montfort*, w: *Dizionario degli istituti di perfezione*, red. Guerrino Pelliccia i Giancarlo Rocca, Edizione Paoline, Roma 1974, t. V, kol. 755.

²⁸ Por. S. Zimniak, *Salesiani nella Mitteleuropa. Preistoria e storia della provincia Austro-Ungarica della Società di S. Francesco di Sales (1868 ca.–1919)*, Roma 1997, s. 303.

²⁹ „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 7–8/50 (1935), s. 242–243.

³⁰ Tamże.

ale obrali za priorytet – pomoc bliźniemu i bliżnim. Przykładem godnym naśladowania jest po wsze czasy Maryja, która dała temu wyraz w *Magnificat* (Łk 1, 16–56). Drugie wezwanie brzmi: „Najświętsza Panienco! Natchnij nas duchem pokory, abyśmy poznali, że w Królestwie Bożym jesteśmy sługami nieużytecznymi i nic uczynić nie możemy bez pomocy zwyż. Daj nam zrozumienie prawdy, że daremnie trudzić się będziemy, jeżeli Pan domu nie zbuduje”³¹. Zasadniczo, treść powyższego wezwania jest nadzwyczaj biblijnie bogata. Widać tutaj odwołanie najpierw do słów Jezusa Chrystusa, które nakazują przyjąć postawę pokory w jakiegokolwiek posłudze drugiemu i uważać się zawsze za sługę nieużytecznego (Łk 17, 7–10). Kolejnym ważkim kontekstem są słowa Mistrza, które ukazują Go jako „winny krzew”, wiernych zaś jako „latorośle”. Wierni bez Jezusa nie są w mocy niczego uczynić, co miałyby wartość zbawienną (J 15, 5). W końcu wezwania przebija kontekst z *Psalmu 127* [Ps 127 (126), 1–2], który przedstawia Boga jako prawdziwego Budowniczego swego Kościoła.

Tekst ten, ze względu na ładunek biblijny (tak istotny do zrozumienia i zakotwiczenia pobożności maryjnej Hlonda w *Biblii*), według mojego skromnego zdania, wymaga osobnej, pogłębionej egzegezy.

Innymi słowy, należy wyraźnie stwierdzić, iż „maryjność Hlondowska” ma bogate podglebie biblijne. Jest ona wybitnie przesiąknięta medytacją tekstów *Pisma Świętego* odnoszących się do „Córy Syjonu”.

3. TŁO SPOŁECZNO-POLITYCZNE HLONDOWSKIEJ „WIZJI O ZWYCIĘSTWIE PRZEZ MARYJĘ”

Myśli i poczynania prymasa Hlonda wzbudzają podziw ze względu na dalekość i duchowe bogactwo. Uderza celność i klarowność wykładni. Hlond był głęboko przekonany, że nowe czasy będą wymagały nowych ludzi odrodzonych mocą wartości ewangelicznych. Według Prymasa owocna konfrontacja z nowymi dziejowymi wyzwaniem, przed którymi miała stanąć Polska powojenna, zakładała zasadniczą odnowę moralną i duchową. W maju 1942 r., podczas pobytu w Lourdes, w piśmie o charakterze programowym *Problem religijny jutrzejszego świata*, Hlond – z myślą już o przygotowaniu się do Millennium Chrztu Polski – wskazywał jednoznacznie na nieodzowność „przeorania” duszy polskiej. „Nasze odrodzenie religijne – pisał – to nowy chrzest wspólnej duszy polskiej w imię Przenajświętszej Trójcy i katolicki start narodu do drugiego tysiąclecia dziejów”³².

W podobnym tonie przemawiał Prymas na pl. Wolności w Poznaniu 28 października 1945 r., w niecałe cztery miesiące po powrocie do Ojczyzny, którą zastał już okupowaną przez komunistów. Hlond stawiał sprawę odnowy

³¹ Tamże.

³² *Problem religijny jutrzejszego świata*. Lourdes w maju 1942, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 4/10 (1942).

moralnej i duchowej jako niezbędny warunek, aby pokonać nowe niebezpieczeństwa, które zaciążyły nad umęczonym narodem polskim. Zwróćmy uwagę na wymowne słowa: „W imię Boże, pod znakiem Chrystusa Króla, ruszamy na tę świętą i pokojową wyprawę apostołską. Włóżmy zbroję wiary. Dopełnijmy w duszach nadprzyrodzonego życia. Dostojnością moralną uświęćmy każdy krok. Miłością poszerzmy serca. Śmiało i ofiarnie idźmy na apostołstwo prawdy, by Polskę uzdolnić do wielkości i przewodniczenia w wykuwaniu ducha powojennego świata”³³.

Postawa Hlonda jest wielowarstwowa i wielowymiarowa. Z jednej strony, w celu zapewnienia swobody pracy ewangelizacyjnej Kościołowi, prymas zachowywał się jak prawdziwy mąż stanu, zdolny do zimnej kalkulacji i kompromisów, gotów do przemyślenia nowych układów z narzuconymi przez Moskwę władzami komunistycznymi. Z drugiej zaś strony, Hlond mobilizował katolików do nadchodzącej „rozprawy dziejowej”, czyli walki ideologicznej z marksizmem. Z upływem czasu – zasiadając na stolicy prymasowskiej, ów Syn Ziemi Śląskiej przekonał się, że nadeszły rzeczywiście niewyobrażalnie trudne czasy dla wolności i przyszłości Kościoła w Polsce. Prymas oceniał zaistniałą sytuację społeczno-polityczną w kraju jako wyjątkową i nieporównywalną z żadną inną. To znaczy, był przekonany, że pozycja Kościoła będzie z każdym miesiącem coraz trudniejsza³⁴. Taka ocena prowadziła Hlonda do przekonania, że nadszedł już czas, aby sięgnąć po inną „broń” w walce o wolność Kościoła i Narodu, a mianowicie po „narzędzia nadprzyrodzone”. Tutaj tkwi jedna z podstaw poświęcenia Narodu Niepokalane-mu Sercu Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze 8 września 1946 r. Zespolenie Polaków wokół Pani Jasnogórskiej było znakiem symbolicznym. Hlond chciał uświadomić Polakom, że oto Rzeczpospolitą znów zalewa potop. I tylko przyłgnięcie polskiej społeczności katolickiej do Maryi – co oznaczało radykalną przemianę stylu życia opartą na ewangelii Jej Syna – gwarantuje zwycięstwo.

Przekonanie o nieodzowności i konieczności owych „duchowo-moralnych” rozwiązań wykryształizowało się w duchowości Hlonda ostatecznie na przełomie lat 1946 i 1947. Był to czas radykalnego zwrotu władz PRL-u w podejściu do Kościoła, w wyniku zwycięskiego czerwcowego referendum z 1946 r. i wyborów ze stycznia roku następnego³⁵. Niezależnie od dokonanego przez komunistów fałszerstwa, reżim antykościelny czuł się w posiadaniu władzy. Dlatego poczęto realizować otwarcie program dechrystianizacji katolickiego społeczeństwa³⁶. Władza komunistyczna przechodziła po prostu do, świetnie taktycznie opracowa-

³³ *Kościół Katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili*. Przemówienie wygłoszone na akademii ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu na placu Wolności 28 X 1945, Poznań 1946.

³⁴ Zob. *Posłannictwo Polski*, w: *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, oprac. W. Necel TChr, Poznań 1995, s. 341–351.

³⁵ Zob. Z. Zieliński, dz.cyt., s. 65–67.

³⁶ Zob. T. Serwatka, dz.cyt., s. 199–282.

nej, walki z chrześcijaństwem, zawłaszczając, nie zdobytą dotychczas, wolność obywatelską.

To, co się działo wówczas w duszy prymasa Hlonda, odzwierciedlają zwięzłe słowa jego listu do biskupa Giuseppe Cognata (1885–1972), pasterza diecezji Rovereto (Włochy), z 10 stycznia 1948 r. Hlond dziękuje w liście biskupowi za modlitwy w intencji Polski, która się stała areną szczególnej walki ze strony narzuconego reżimu komunistycznego, wrogiego wartościom chrześcijańskim. Jednocześnie Hlond prosił biskupa Rovereto o dalszą modlitwę do „Nieśmiertelnego Króla wieków i Jego wszechpotężnej Matki, słodkiej Wspomożycielki Chrześcijan. Zobaczmy wydarzenia większe od tych, które miały miejsce pod Lepanto i Wiedniem”³⁷. Powyższe słowa wskazują jednoznacznie, że Hlond był przekonany o nadejściu nieuniknionej epokowej rozprawy, która miała przerosnąć rozmiarem legendarne batalie pod Lepanto i Wiedniem. Ponadto wyrażają niezachwianą wiarę Hlonda w to, że społeczność katolicka wyjdzie z „bitew o duszę” – niepokonana. Warunkiem jednak zwycięstwa miała być bezwarunkowa wiara Ludu Bożego w skuteczne pośrednictwo Bożej Rodzicielki, Wspomożycielki Chrześcijan i podjęcie gruntownej odnowy obyczajów w oparciu o naukę Jezusa Chrystusa.

Dokładnie na miesiąc przed nieoczekiwaną śmiercią, Hlond złożył bardzo wymowne świadectwo dotyczące zawierzenia Dziewicy z Nazaretu. W treści jest ono bardzo radykalne, aby nie rzec: kontrowersyjne. Okazją złożenia świadectwa było poświęcenie statuy Najświętszej Maryi Panny we Wrocławiu przed leżącą jeszcze w gruzach katedrą pw. św. Jana Chrzciciela. Akt poświęcenia miał miejsce podczas obrad Konferencji Episkopatu Polski 22 września 1948 r. Scenariusz ceremonii zarówno w wymiarze lokalnym, jak i narodowym wskazuje jednoznacznie na wymowną symbolikę. Hlond nawiązał do tego w swoim przemówieniu. „W tej świątyni – wśród poszarpanych murów, zniszczonych gmachów – przed tą katedrą czcigodną, która czeka na swoje zmartwychwstanie, zebraliśmy się po raz pierwszy my polscy Biskupi i Wy kapłani z całego kraju i Wy mieszkańcy Wrocławia, przemieszczeni ze wszystkich polskich zakątków na wspólną modlitwę. Na wspólną modlitwę do Królowej naszej i Królowej całego świata”³⁸. Następnie wezwał zebranych do modlitwy różańcowej. I zakończył słowami, które mogą brzmieć zaskakująco dla współczesnej mariologii: „Bo tej Matki potrzebujemy, bo ta przyszłość idzie, a ta przyszłość będzie lepsza, bo wykrzesana tą Wszechmocą, którą Bóg w naszych czasach w ręce Matki Najświętszej składa. Ona tę wszechmoc wieczną dzierży w swym ręku. Ona kierunki nadawać będzie światu. Ona narody poprowadzi tą Wszechmocą Bożą, której staje się na lata najbliższe szafarką”³⁹.

³⁷ Archivio Salesiano Centrale (Roma), B441.

³⁸ „Wiadomości Kościelne”. Organ Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska, 3/10–12 (1948), s. 284–286.

³⁹ Tamże, s. 284–286.

Ów wątek złożenia „Wszchemocy Bożej” w ręce Maryi pojawił się już w epilogu przemówienia na otwarcie bazyliki gnieźnieńskiej, które wygłosił Hlond 25 listopada 1945 r.: „Niech Wniebowzięta Pani i Królowa, pod której chwalebny wezwaniem bazylika ta przeżyła wieki świetności i noc ponizenia, z obfitości swego Niepokalanego Serca darzy naród polski bogactwem łask, których jest władną szafarką i niech Polskę na drogach do Królestwa Bożego otacza tą wszchemocą, która z przywileju Stwórcy spoczywa dziś w jej macierzystych rękach. Amen”⁴⁰.

W wypowiedziach prymasa Hlonda widać pewną określoną strategię apostołską mobilizacji duchowieństwa i świeckich katolików, aby moralnie i religijnie przygotować ich do kolejnej i (według Hlonda nieuniknionej) dziejowej konfrontacji z wrogiem ideologicznym. Tym razem była to walka bardziej bolesna niż z okupantem niemieckim, bo „wrogiem” ideowym był rodak i, ponadto, w kraju, który został opuszczony przez sojuszników zachodnich, a więc skazanym na bezprawie Stalina.

Miesiąc później Hlond ponowił swoją nieugiętą wiarę w skuteczne pośrednictwo Maryi. Uczynił to w momencie najbardziej dramatycznym dla siebie, a mianowicie na łożu śmierci. Wtedy, kiedy zwykle ogarnia człowieka przerażenie, lęk – kardynał Hlond pokazał dojrzałość swojej wiary. Nie myślał o sobie, lecz o tych, za których Syn Boży oddał życie, wskazując Kościołowi w Polsce „Jutrzenkę Poranną”, Niewiastę z Nazaretu, na czas rozprawy z komunistycznym reżimem. August kard. Hlond w przeddzień śmierci (zgon nastąpił 22 października 1948 r. w święto Matki Bożej Dobrej Śmierci) – powierzył Lud Boży w Polsce Maryi, wzywając Naród do totalnego zawierzenia Jej i wytrwałości w pracy apostołskiej. Życzeniem konającego prymasa Hlonda było, aby katolicy w nadchodzącej epokowej zawierusze szukali oparcia u Matki Chrystusa. Sługa Boży kard. Hlond był przekonany, że tak postępując, osiągną zwycięstwo prawd ewangelicznych i będzie to „zwycięstwo Maryi”.

4. WIZJA KARD. HLONDA W POSŁUDZE PRYMASOWSKIEJ KARD. WYSZYŃSKIEGO

Wezwanie Prymasa Hlonda do tego, aby u Maryi Bogurodzicy szukać światła na nadchodzące trudne czasy, znalazło podatny grunt w osobie jego następcy na stolicy prymasów Polski – Stefana kard. Wyszyńskiego, który przeszedł do historii Rzeczypospolitej jako „Prymas Tysiąclecia”. Na wybór Wyszyńskiego wskazał nie kto inny, jak sam sługa Boży August kard. Hlond. On też konsekrował Wyszyńskiego na biskupa w sanktuarium Jasnogórskim, 12 maja 1946 r. W niecałe trzy

⁴⁰ Przemówienie *Na otwarcie Bazyliki Gnieźnieńskiej*. Gniezno, dnia 25 listopada 1945 r., w: KARDYNAŁ AUGUST HLOND PRYMAS POLSKI, *Na straży sumienia narodu. Wybór pism i przemówień*, red. A. Słomka, Don Bosco – Ramsey, N.J. (U.S.A.) 1950, s. 276 nn.

miesiące po nieoczekiwanej śmierci Hlonda jego następcą wydał znamienne świadectwo hołdu i uznania wielkości poprzednika. Uczynił to w cytowanym już powyżej liście, opublikowanym 6 stycznia 1948 r., z okazji ingresu. Wyszyński, jak wspomniałem, wskazał na Hlonda jako wzór i przewodnika przyszłości⁴¹.

Wskazania Hlonda stały się programem posługi nie tylko dla Prymasa Tysiąclecia. W stolicy chrześcijaństwa, w Rzymie, gdzie obradował Sobór Watykański II, Wyszyński wyznał doniosłość Dziedzictwa Maryjnego prymasa Hlonda w działaniach całego Episkopatu Polski⁴². Uczynił to w homilii wygłoszonej 22 października 1962 r.: „Umierający w Warszawie Kardynał [Hlond – dop. aut.] zapowiedział, że zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej. Powiedział, że do Tysiąclecia Chrztu trzeba Polskę prowadzić ze śpiewem *Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo*.... Biskupi polscy uznali to wyzwanie gasnącego Kardynała Prymasa za swój program, za swój obowiązek. I dlatego, wczuwając się w te myśli i pragnienia odeszłego Pasterza, my biskupi polscy prowadzimy ojczyznę naszą w bramy Tysiąclecia za Maryją Jasnogórską i Królową Polski. Głęboko wierzymy, że zwycięstwo przyjdzie! Jak odeszły do Boga Kardynał Prymas, wszyscy biskupi w Polsce wierzą, że gdy ono przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej! Amen”⁴³.

Jednym z najistotniejszych punktów programu przygotowania do Millennium Chrztu świętego Polski była decyzja Prymasa Tysiąclecia o peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej we wszystkich diecezjach. Nawiedzenie Pani Jasnogórskiej zaczęło się w 1957 r. Poruszenie było tak wielkie, że władze komunistyczne podjęły radykalny krok, niespotykany nigdzie indziej, a w 1966 r. mianowicie „zaaresztowano” kopię ikony Jasnogórskiej⁴⁴. Wędrowanie „pustych ram” przyjęło jednak formę wyjątkowego symbolu, poprzez który Kościół trafiał bardziej przekonująco do świadomości obywateli, ukazując zarazem realia społeczno-politycznego upodlenia Narodu, dla którego zabrakło świętości oraz gwarancji spontanicznego i wolnego manifestowania własnych przekonań religijnych i narodowych.

Kiedy w całej Polsce Kościół poprzez Wielką Nowennę przygotowywał Naród na świętowanie Tysiąclecia Chrztu świętego i kiedy ówczesne władze reżimu komunistycznego robiły wszystko, aby zniweczyć owe duchowe odrodzenie Pol-

⁴¹ *List pasterski na ingres...*, s. 12.

⁴² Uznany historyk Kościoła Zygmunt Zieliński przyjmuje: *Wielka Nowenna z wątkami maryjnymi wydaje się także jakąś częścią testamentu Hlonda, który moralną odnowę narodu stawiał jak warunek jego przetrwania* (Z. Zieliński, dz.cyt., s. 181).

⁴³ *W 14. rocznicę śmierci Kardynała Prymasa Augusta Hlonda. Rzym 22 październik 1962, w: „...z głęboką perspektywą w dal...”*, s. 52.

⁴⁴ Zob. P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 2: *Lata 1960–74*, Poznań 1995, s. 381–382.

ski katolickiej⁴⁵, prymas Wyszyński wyznał kolejny raz z całym przekonaniem, gdzie się zrodziło jego przekonanie o zwycięstwie poprzez Maryję. Okazją stało się poświęcenie w 1964 r. pomnika dedykowanego prymasowi Hlondowi: „My dzisiaj prowadzimy naród w »wiary nowe tysiąclecie«, za przewodem Matki Bożej Jasnogórskiej. Ale nie myślcie, drodzy moi, że to czyniąc – ja i wszyscy biskupi polscy – wypełniamy tylko nasze zamiary. Przeczytałem słowa umierającego Kardynała, który mówi: »Ja odejdę, przyjdą inni, będą moje dzieło prowadzili«. Oświadczam wam, dzieci najmilsze, że zawsze uważam – ja, niegodny jego następcą na stolicy prymasowskiej – że nie swoje, ale jego dzieło prowadzę dalej, jego programy i plany wykonuję. Uważam się za wykonawcę jego duchowego testamentu. Zapewne, w odmiennych warunkach! Wypadnie może niejedno zmienić, z niejednym cierpliwie poczekać, ale myśli przewodnie pracy, przygotowującej naród na Tysiąclecie Chrztu, wzięte są z serca umierającego Kardynała Augusta Hlonda. [...]. Pragnę was zapewnić, umiłowani bracia kapłani i najmilsze dzieci Boże, że ja i biskupi polscy, prowadzimy dalej jego dzieło. Dlatego idziemy w bramy nowego tysiąclecia za Panią Najświętszą!”⁴⁶.

Owoce posiewu Wielkiej Nowenny były dostrzegane długie lata po jej zakończeniu. Postrzegali je nie tylko ludzie wierzący, lecz także sympatyzujący z apostołską pracą Kościoła. Wielka Nowenna odrodziła moralnie Naród, wnosząc w Jego ducha poczucie wolności i niezależności. Stąd też reżim komunistyczny nie ustępował i nasilał swoje działania w celu zbrukania moralnej odnowy Narodu. Tego jednak nie udało się zniszczyć, zasiew Wielkiej Nowenny zapaścił bowiem stosunkowo głębokie korzenie w polskich sercach. Prymas Tysiąclecia nie ukrywał radości na widok duchowych przemian Polaków. Nie przypisywał sobie owych nieopisanych przemian w polskich duszach, lecz właśnie słudze Bożemu Augustowi kard. Hlondowi. W kazaniu, wygłoszonym w październiku 1972 r., ujął to następująco: „Dzisiaj po dwudziestu czterech latach od chwili, gdy słowa te, niemal prorocze, były wypowiedziane przez Kardynała Prymasa Hlonda, widzimy, że Bóg na swój sposób w ojczyźnie naszej zwycięża; że zwycięstwa tego dokonuje przez Maryję, Służebnicę Pańską, Wspomożycielkę wiernych, Panią Jasnogórską i Królowę Polski. Taka jest Jego wola. Dlatego też dwadzieścia cztery lata pracy Episkopatu Polski były właściwie wykonaniem testamentu zmarłego Prymasa, który zapowiedział: „Walczcie i pracujcie pod patronatem Błogosławionej Maryi Dziewicy. Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Dziewicy! To się już dokonało. Jesteśmy świadkami, że zwycięstwo, które przychodzi, jest zwycięstwem Maryi. Kościół Boży w ojczyźnie naszej, pomimo trudnych warunków pracy, nie poniósł większego uszczerbku; po-

⁴⁵ Zwięzłe ujęcie atmosfery związanej z Wielką Nowenną znajdujemy w rozdziale *Inicjatywy kościelne: Wielka Nowenna i list do biskupów niemieckich*, w: Z. Zieliński, dz.cyt., s. 174–190.

⁴⁶ *Drogowskaz ku nowej Polsce. Po poświęceniu pomnika Kardynała Prymasa Augusta Hlonda* (Poznań, 23 kwietnia 1964 r.), w: „...z głęboką perspektywą w dal”..., s. 60–61.

został w swojej organizacji kościelnej, owszem, nawet ją ubogacił. Niesłyszana przecież jest rzeczą w naszej sytuacji powstanie nowych polskich diecezji”⁴⁷.

W pewnym sensie „zwieńczeniem” wizji prymasa Hlonda o zwycięskiej Maryi w życiu wierzących Polaków oraz w dziejach uniwersalnego Kościoła Chrystusowego – jest fakt wyboru metropolity krakowskiego Karola kard. Wojtyły na następcę św. Piotra – co dostrzegł właśnie prymas Wyszyński. W swojej homilii *Prorocza wizja Niewiasty Zwycięskiej*, wygłoszonej 21 października 1978 r. w Rzymie, powiedział: „Trzydzieści lat mija od apokaliptycznej wizji, oglądanej oczyma umierającego w Warszawie Augusta kardynała Hlonda, Prymasa Polski. W proroczym widzeniu mówił on: »Walczyście pod opieką Najświętszej Maryi Panny. Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej«. W trzydzieści lat później, tego samego dnia, w rocznicę jego śmierci, oddawać będziemy Bogu i Kościołowi Syna polskiej ziemi, który został Namiestnikiem Chrystusa i Następcą świętego Piotra. Na tle wyniosłej elewacji Bazyliki Piotrowej odbędzie się uroczystość inauguracji rządów i posługiwania Jana Pawła II, dotychczasowego Karola kardynała Wojtyły, arcybiskupa krakowskiego”⁴⁸.

Na potwierdzenie tego, co powyżej zostało powiedziane, warto przytoczyć fragmenty wywiadu, którego w czerwcu 1979 r. udzielił Prymas Tysiąclecia zasłużonemu działaczowi społeczno-politycznemu i wybitnemu dziennikarzowi Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu: „Eminencjo – zapytał były dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa – oglądałem [...] transmisję telewizyjną papieskiej Mszy Świętej w Warszawie. W pewnej chwili kamery telewizyjne pokazały Księdza Prymasa z bliska. Eminencja siedział podparty ręką, z twarzą tak kamienną i nieruchomą, że zastanawiałem się, o czym też Ksiądz Kardynał może myśleć w tak wielkiej chwili? [...]. Kardynał S. Wyszyński odparł: W tym momencie nie mogłem ani myśleć, ani się modlić. Skupiłem się tylko na jednym: jak opanować wzruszenie, bo uprzytomniłem sobie, że spełnia się na moich oczach proroctwo Augusta Hlonda, wypowiedziane przez niego na łożu śmierci, że przez Matkę Bożą przyjdzie zwycięstwo. A my tu jesteśmy w miejscu, które komuniści nazwali placem Zwycięstwa i na tym placu pod ich rządami, przed krzyżem, który oni sami wzniesli, polski papież odprawia Świętą Ofiarę”⁴⁹.

5. REMINISCENCJA HLONDOWSKIEJ WIZJI MARYI ZWYCIĘSKIEJ W PONTYFIKACIE JANA PAWŁA II

Osobnym rozdziałem jest oddziaływanie „proroczej wizji zwycięstwa Maryi” na posługę apostołską Jana Pawła II. Wydaje się, że jest to „materia” godna po-

⁴⁷ *Zwycięstwo Najświętszej Dziewicy. W 24. rocznicę śmierci Kardynała Augusta Hlonda* (Warszawa, 22 październik 1972 r.), w: „...z głęboką perspektywą w dal”..., s. 136.

⁴⁸ Stefan Kardynał Wyszyński, *O polskim papieżu z Krakowa*, Poznań 1979, s. 32.

⁴⁹ J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali*, Kraków 1996, s.196.

głębień. Tutaj pragnę jedynie ją zasygnalizować. Nie ma żadnej bowiem wątpliwości, że taki wpływ istniał. Przypomnijmy przede wszystkim, że to przecież Wojtyła słuchał osobiście homilii Prymasa Tysiąclecia, w których „wątek hlondowski”, wbrew upływowi czasu, powracał ze wzmożoną intensywnością. Biskup, a później kardynał Wojtyła brał też udział w poświęceniach pomników oraz innych uroczystościach dedykowanych Hlondowi. Nie do pominięcia jest też fakt, że Wojtyła znał osobiście zasłużonego sekretarza prymasa Hlonda, pasterza archidiecezji poznańskiej, abpa Antoniego Baraniaka (1904–1977). Od niego mógł też usłyszeć o zwycięskiej wizji Maryi – Wspomożenia Wiernych w misji prorockiej Hlonda.

Pozostaje wymowne, że idea zawierzenia Maryi znalazła miejsce w prologu pierwszej encykliki Jana Pawła II (*Redemptor hominis*): „Do tego więc Chrystusa-Odkupiciela zwróciły się moje myśli i serce w dniu 16 października, gdy po kanonicznie dokonanym wyborze postawiono mi pytanie: »Czy przyjmujesz?«. Odpowiedziałem wówczas: »W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościoła – świadom wielkich trudności – przyjmuję«⁵⁰.

Podczas apostolskich pielgrzymek do Ojczyzny Jan Paweł II kilkakrotnie powołał się na Hlondowską wizję zwycięskiej Maryi. Uczynił to na Jasnej Górze i w wielu innych miejscach. Przypominał o tym, przytaczając akty zawierzenia swoich krakowskich diecezjan, szczególnie ruchu młodzieżowego Oaza. I ciekawe, że niemalże zawsze, kiedy mówił o Hlondzie, używał określenia: „Wielki Prymas Polski”⁵¹. Niezbitym dowodem wpływu jest także przywołanie profetycznej wizji Hlonda w testamencie. Jan Paweł II zanotował: „Zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję – zwykł był powtarzać Prymas Tysiąclecia słowa swego Poprzednika kard. Augusta Hlonda”⁵².

ZAKOŃCZENIE

Przytoczone w niniejszym opracowaniu słowa sługi Bożego Augusta kard. Hlonda z listu do biskupa Giuseppe Cognata, z 10 stycznia 1948 r., wskazywały bez niedomówień, gdzie – ów Niezłomny Syn Ziemi Śląskiej – szukał inspiracji dla swoich tak dalekosiężnych poczynąń. Mocny wiarą w obecność Maryi w ta-

⁵⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 2.

⁵¹ Zob. Giovanni Paolo II, *Affido a Te, o Maria, tutto ciò che è mio: questa terra, questa gente, questo patrimonio*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. VI/1 (gennaio-giugno), Libreria Editrice Vaticana 1983, s. 1600; tenże, *Dipenderà dalla nostra fede e dal nostro amore se il Vangelo porterà frutti simili a quelli portati dai nostri martiri*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. XX/1, 1997 (gennaio-giugno), Libreria Editrice Vaticana 1997, s. 1456–1457.

⁵² Cytuję za *Testamento di Giovanni Paolo II «Totus tuus ego sum»*, „L'Osservatore Romano”, Città del Vaticano, venerdì 8 aprile 2005, s. 2–3.

jemnicy Kościoła niósł przekonanie abrahamowe o tym, że wyzwanie dziejowe, które „spadło” nieoczekiwanie na wykrwawiony Naród polski po tragedii okupacji Niemiec nazistowskich, czyli sowiecki komunizm, będzie można pokonać. Dziś możemy powiedzieć bez jakiegokolwiek przesady, że jego wizja Zwycięskiej Maryi spełniła się. Wielokrotnie wspominałem, iż: „Rozpad systemu komunistycznego można określić jako jedyne w swoim rodzaju wydarzenie w znanej nam historii ludzkości. Bez wątplenia przerasta ono w swoich rozmiarach te spod Lepanto (1571) i Wiednia (1683). Różni je przede wszystkim, jeśli można to tak ująć, »metoda walki«. Tym razem bowiem nie siła »oreża zbrojnego« zdecydowała o zwycięstwie nad komunizmem, lecz potęga ducha opartego na wartościach ewangelicznych i ogólnoludzkich, które sowiecki bolszewizm postanowił wykorzystać z serca człowieka”⁵³. Możemy przyjąć, że słudzy Boży August kard. Hlond, Stefan kard. Wyszyński oraz Jan Paweł II mieli swój specyficzny udział w epokowych przełomach historii ludzkości. Przełom dotyczy bardziej sfery duchowej, a przez to jest bardziej realny, gdyż moc Ducha zwycięża materię i przenosi się daleko poza czas i historię.

Odwołując się do wypowiedzi Prymasa Tysiąclecia, wykazałem, że był on przekonany nie tylko o wielkości swego poprzednika – kard. Hlonda, ale żywił wobec niego uczucia szczerego hołdu i szacunku. Uczucia te wspomagały i współkształtowały interpretacje Hlondowskiego testamentu i orędzia o niezawodnym orędownictwie Maryi. Testament Hlonda miał donośny wpływ na kształt posługi pasterskiej Wyszyńskiego. Wielka Nowenna zrodziła się – jak sam to Wyszyński określił – w sercu Hlonda, czego obecnie wielu nie chce przyjąć do wiadomości. Przybliżyłem tło, w jakim się zrodziła wizja Hlonda o zwycięstwie poprzez wstawiennictwo Maryi nad ateistycznym systemem totalitarnym. Maryja była odpowiedzią wiary na konkretną sytuację społeczną, polityczną i kulturalną, w której się znalazł Naród ze swoim prymasem jako duchowym przewodnikiem. Prymasi odczuwali więc epokową odpowiedzialność za przyszły kształt ideologiczny i moralny Polaków.

W wielu kwestiach udało się rzucić nowe światło, choćby na samą genezę maryjności Hlonda, która się okazuje owocem pogłębionej refleksji nad biblijnymi tekstami maryjnymi. Zostaje odparte więc, wielokrotnie powielane przekonanie, jakoby maryjność Hlonda żywiła się niemalże wyłącznie tradycyjną, ludową czcią do Dziewicy z Nazaretu, wyniesionej z domu rodzinnego i otoczenia.

Pojawiły się zatem nowe motywacje przebadania spuścizny „Wielkiej Trójki Maryjnej”, rodząc pytania, na które trzeba będzie w przyszłości odpowiedzieć, przeprowadzając dodatkowe kwerendy źródłowe czy nowe dociekania mariologiczno-eklezjologiczne. Ważkie pytanie, jakie się pojawia w tym momencie brzmi: Czy propagowana pobożność maryjna Hlonda i Wyszyńskiego byłaby pojęta przez nich jako „dodatek” do ewangelizacji, rzekomo pomijający wezwa-

⁵³ S. Zimniak, „Dusza wybrana”..., s. 10.

nie do przemiany życia w oparciu o przesłanie Chrystusa? Dodatkowo warto uściślić, czy owa pobożność byłaby przez nich rozumiana jako integralna część i motor nowej ewangelizacji: przeniknięcia duchem Chrystusowym wszystkich przestrzeni życia świeckiego i religijnego?

Kolejne zagadnienie, na które zbrakło miejsca w niniejszej pracy może zostać sformułowane następująco: Czy maryjność obu sług Bożych miałyby promować emocjonalną, typowo polską, maryjność, bez zakotwiczenia w chrystologię i eklezjologię?

Niebagatelną sprawą – dość istotną dla przedstawionej tu problematyki – jest przebadanie okresu krakowskiego Jana Pawła II, ówczesnego kard. Karola Wojtyły, w odniesieniu do maryjności prymasów Polski. Jaka była zatem percepcja maryjności Hlonda i Wyszyńskiego w posługiwaniu pasterskim na stolicy biskupiej św. Stanisława Biskupa i Męczennika i dalej na stolicy św. Piotra – Wielkiego Papieża?

Powyższe wskazania niech będą zaczynem twórczej pracy, objawiającej przebogate pokłady duchowości maryjnej wielkich mężów stanu, Sług Bożych XX wieku – z nadzieją, iż wiek następny nie oszczędzi ludzkości jednostek wybitnych.

“MARY’S VICTORY”.

AN ATTEMPT TO DEFINE THE SIGNIFICANCE OF THE VISION OF CARD. AUGUSTO HLOND CONCERNING THE VICTORY OF MARY IN THE CONTEXT OF THE PASTORAL MINISTRY OF THE PRIMATE OF THE MILLENNIUM CARD. STEFANO WYSZYŃSKI

Summary

In the year 2006 the Polish Catholic Church recalled two historical events of supreme importance for the life of the faithful in post-war Poland liberated from Nazism, but then finding herself under the Communist regime, irremediably determined to introduce there the Marxist vision of society, so destroying the Christian presence. They were the Act of Consecration to the Immaculate Heart of Mary of the Polish Nation (8 September 1946), carried out by the Primate, the Servant of God Card. Augusto Hlond, and the Solemn Vow to the Black Madonna of Jasna Góra (26 August 1956), by the Servant of God Card. Stefano Wyszyński.

These two anniversaries provide an opportunity to examine the significance of the vision of the Victory of Mary over the atheistic communist political system, witnessed by Card. Hlond before he died (22 October 1948). To understand it more correctly, we shall examine the kind of Marian devotion Hlond had; the socio-political circumstances of the birth of this vision; its extraordinary influence on the pastoral activity of Card. Wyszyński and the Polish hierarchy. Wyszyński recognised, in fact, the unusual creative force of the vision of Mary the Victorious in planning and implementing an extremely effective pastoral programme for the moral renewal and the evangelisation of Polish society, especially in view of the preparation of the Polish Nation for the Millennium of its Baptism (1966), by means of the Great Novena to the Madonna.

This Marian style of pastoral activity – which, despite the criticisms, was all centred on Christ – contributed decisely, even according to the opinion of the non Catholics, to the defence of the

freedom of Polish citizens, with a positive reaction outside Poland. In addition reference is made to the perception of this Marian vision in the Petrine ministry of John Paul II, who on not a few occasions spoke about this victorious vision of Mary by Card. Hlond. Even though it is not explicitly mentioned, nevertheless the existence can be seen of a thread linking Hlond, Wyszyński and John Paul II: a particular Marian dimension of their pastoral activity.

Nota o Autorze: ks. dr STANISŁAW ZIMNIAK SDB – pracownik naukowy Salezjańskiego Instytutu Historycznego w Rzymie; sekretarz i skarbnik Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyków Salezjańskich; członek Stowarzyszenia Współpracy Zakonnych Instytutów Historycznych; autor książek i artykułów z zakresu historii salezjanów; jego zainteresowania naukowe obejmują badania nad działalnością i rozwojem salezjanów w północno-środkowej Europie.

Słowa kluczowe: Maryja, Millennium, Chrzest Polski, Wielka Novenna, kard. August Hlond, kard. Stefan Wyszyński, Jan Paweł II